

# Franciszek Krček

---

## W sprawie wiersza 366 "Fircyka w zalotach" Zabłockiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 9/1/4, 490-491

---

1910

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Oznaczam termin *a quo* na rok 1581. Terminem *ad quem* będzie rok 1650. Prof. Porębowicz wskazuje na lata bliższe ostatniej daty.

Szukał tego źródła Pilat i nie znalazł żadnego utworu o tytule Twardowskiego. Szukałem i ja przed kilku laty w Bibliothèque nationale w Paryżu, również według tytułów, i nie znalazłem. Odszukałem tylko imię brata Pasqualiny w tytule jednej z takich romanii: „Historia del valoroso Cavallier P o l i s m a n. Novamente tradotta di lingua Spagnuola in Italiana da M. Giovanni Mirandoleni. In Venetia Presso Christoforo Zanetti. 1573. 8<sup>o</sup>“ Nie mając czasu na czytanie samych tych licznych historyi, napisałem list do jednego z hiszpańskich profesorów hiszpańskiej literatury. Nie otrzymałem odpowiedzi. Napiszę jeszcze. Może kto inny będzie w poszukiwaniach szczęśliwszy. Ale wierzę, że taki utwór istnieje. Dlaczegożby Polak Twardowski umieszczał akcyę w Lizbonie i za panowania Filipa II?

W tej hipotezie podtrzymuje mnie rozumowanie z analogii.

Komedye Zabłockiego tyle lat uważano za naśladownictwo Moliera! I wpływ Moliera był w nich rzeczywiście. Ale genealogia wpływu i źródeł nie układała się wprost. Odszukał dopiero szczęśliwą ręką i bystrą intuicyą dr. L. Bernacki tych autorów i te dzieła, które były Zabłockiego źródłem właściwym. Molier działał więc pośrednio.

„Dafnis“ Twardowskiego ma szkielet pożyczony z Rinucciniego „La Dafne“. Ale to nie Twardowski pożyczał. Genealogia nie układała się bezpośrednio. To Paschati czy Puccitelli wziął treść z Rinucciniego, a Twardowskiego „Dafnis“ jest dopiero Rinucciniego wnuczka.

I tu, przypuszczam, było taksamo. „Diana“ Montemayora, literatura klasyczna, nowela Piccolominiego, zapewne inne jeszcze utwory, słowem ówczesnie popularna literatura złożyła się na powstanie jakiegoś hiszpańskiego utworu (poetycznego lub ostatecznie prozaicznego), a ten to utwór dopiero Twardowski w „polski przemienił ubiór.“

Dla tych powodów uważam źródło „Nadobnej Pasqualiny“, za kwestyę otwartą.

Kraków.

Dr Stanisław Turowski.

### W sprawie wiersza 366 „Fircyka w zalotach“ Zabłockiego.

Prof. B. Kąsinowski w swem wydaniu szkolnem „Fircyka w zalotach“ („Arcydzieła polskich i obcych pisarzy“ nakł. Westa w Brodach, tom 58) wydrukował wiersz ten w formie:

Ci nasi kartownicy gorsi od Kartuszy.

Widocznie wielką literę wyrazu ostatniego przejął z autentycznego dawnego wydania tej komedyi. W komentarzu jednak

(s. 115) — a jestto pierwszy i jedyny dotychczas komentarz do tego utworu — pojmuje wyraz ten jako *kartusze* i jako równoznaczne z kartaczami, nabojami. O ile trafnie zauważył przytem, że „poecie chodziło o grę wyrazów *kartownik* i *kartusz*“, o tyle nie dostrzegł, że poza nią kryje się coś więcej jeszcze. Wprawdzie oryginał francuski, jak się można przekonać z zestawień dra L. Bernackiego w jego „Źródłach niektórych komedyi Franciszka Zabłockiego I.“ (We Lwowie 1908, s. 41), nic tu nam nie może pomóc, ale nie bez kozery wydrukowano wyraz omawiany wielką literą. Toż to imię własne: Cartouche (Kartusz według naszej pisowni wieku XVIII, spolszczającej wszystko nie bez racy), zwał się słynny rozbójnik francuski, który w roku 1721 młodzieńcem 28-letnim, zginął bardzo smutno (łamano go kołem i poćwiartowano żywcem), ale już za życia stał się bohaterem sztuki Riccoboniego; w roku 1725 niejaki Grandoał wydał o nim wielki poemat, a w r. 1767 wyszła książka „Histoire de la vie et du proces du fameux Cartouche“ (por. „Wielka Encyklopedya powszechna ilustrowana“ Warszawa, t. XI, s. 117). Zabłocki w w. 366 komedyi swojej powiada tedy: „Ci nasi kartownicy (karciarze, ktorzy ograli Fircyka) gorsi od zbójów takich, jak Cartouche (t. zn. największych)“. To daje myśl naturalną, a grę wyrazów czyni istotnie dowcipną.

Lwów.

Dr Franciszek Krčęk.

## Polonica w szwedzkiej literaturze.

### II.

Rok 1863 był także dla Szwecyi pełny wzburzeń. Blizka zmiana ustroju państwowego (wprowadzenie systemu dwuizbowego w miejsce przestarzałych czterech stanów), narodowy obowiązek ochotniczej służby wojskowej (t. zw. Skarpskytte-väsendet), szerzący się po uniwersytetach skandynawizm i inne okoliczności zapalały ówczesną opozycyjną inteligencyę, która z zapalem witała każdy ruch wolnościowy w Europie. Zachwycano się Garibaldim i zjednoczeniem Włoch, więc gdy tylko doszły do Sztokholmu pierwsze wiadomości o polskim powstaniu, zapłonęła na nowo sympatya dla Polaków nie tylko dlatego, że powstanie to było uzewnętrznieniem idealnego dążenia do wolności, lecz także, ponieważ zwrócone było przeciw rosyjskiemu absolutyzmowi, przeciw „odwiecznemu wrogowi narodowemu“ Szwecyi.

Pierwszy impuls do ujawnienia sympatyi dla Polski dała uroczystość, urządzona w Sztokholmie dnia 9 lipca 1862 na pamiątkę bitwy połtawskiej. Wygłoszone przeciw caratowi protesty były zarazem manifestacyą przyjazną dla Polski; z obchodem połączyli się ks. Konstanty Czartoryski, który przysłał z Paryża telegram powitalny, odczytany w czasie uroczystości połtawskiej, oraz kolonia polska w Paryżu przez złożenie życzeń.